

Leśmianowskie dziwożony oraz ich słowiańskie konteksty (literackie i nie tylko)

W twórczości literackiej Bolesława Leśmiana wśród postaci kobiecych, takich jak rusalki, wiedźmy czy południce, znanych z demonologii słowiańskiej, pojawiają się również dziwożony. Nazwa tych istot mająca też inne warianty (dziwożonka, dziwo baba, dziwa, *samodiva*, *diva*)¹ pochodzi od prasłowiańskiego **divá žena* (dzika kobieta). Z niej wywodzą się staropolskie dziwy i dziwoki (oraz czeskie *divoky*); słowo *dziki* jest ich skróconą formą. Dziwożona ma swój odpowiednik w języku czeskim *divá žena*, u Łużyczan występuje jako wódna żona, wśród Hucułów – *dykaja žena*². W Bułgarii postaci te określano mianem *дивуте жени* / *divite ženi*, a w Słowenii – *divlje devojke*. Wyobrażane były one pierwotnie jako szkaradne, pokraczne stare kobiety o skołtunionych włosach i piersiach tak obwisłych, że mogły być zarzucane przez nie na plecy, a podczas prania – używane jako kijanki. Sądzono, że dziwożony miały złośliwe lub z gruntu złe usposobienie.

¹ „Źródła gwarowe podają szereg wariantów fonetycznych: ze Spiszu *dżiwożony*, *dżive zony*, z okolic Nowego Targu *dziwne zony*, z Górców *dziwożonki*, z Podhala *dziwożony*. W Małopolsce odpowiednikiem tej demonicznej postaci są boginki, notowane w okolicach Limanowej pod nazwą o analogicznej do dziwożony strukturze znaczeniowej: *dzika baba*, *dziko baba* (...). Zapisy z Limanowej zdają się potwierdzać koncepcję etymologiczną wysuniętą przez Kazimierza Moszyńskiego (...) o dziwożonie jako *compositum* zbudowanym na podstawie przymiotnika o gwarowej postaci *dziwy* 'dziki' (< słow. *divъjъ* 'ts') i rzeczownika *żona* (< słow. *žēna* 'kobieta'). Poświadczenia nazw z sąsiednich dialektów słowiańskich (por. czeska *divoženka*, słowackie *zive zony*) wobec ograniczonego do południowej Małopolski zasięgu występowania omawianego terminu wskazywałyby na jego zapożyczenie od południowych sąsiadów. Jednakże występowanie tej samej nazwy w niektórych wsiach rodopskich w Bułgarii przemawia za jej ogólnosłowiańskim pochodzeniem. Peryferyjne wystąpienia terminu dziwożona wskazują na jego archaiczny charakter, a obocznie funkcjonująca w tym samym znaczeniu południowomałopolska nazwa *bogunka* jest typowym przykładem kontaminacji starszych nazw z nowszymi, zjawiska, które wpływa również na rozmycie granic semantycznych między poszczególnymi nazwami istot demonicznych, a tym samym na nakładanie się ich funkcji i cech”. Zob. na ten temat L.E. Mastłowska, *Dziwożony i inne straszne baby z ludowego obrazu świata w „Klechdach polskich” Leśmiana* [w:] https://www.academica.edu/34484301/Dziwo%C5%BCony_i_inne_straszne_baby_w_Klechdach_Le%C5%9Bmiana. Zob. też: *Słownik gwar polskich*, pod red. M. Karasia, t. 1, Kraków 1979; *Słownik gwar polskich*, pod red. H. Karas, t. 1, Kraków 1979, s. 210–211; K. Moszyński, *Kultura ludowa Słowian, cz. 2: Kultura duchowa*, Kraków 1939, s. 682; R. Dźwigoł, *Polskie ludowe słownictwo etymologiczne*, Kraków 2004, s. 173; W. Budziszewska, *Z polskiego nazewnictwa gwarowego: dziwożona*, „*Język Polski*” 1990, nr 5, s. 206–208. Dziwożony znane są także pod nazwą *mamuny* – ten wariant nazewnictwa nie występuje w twórczości Bolesława Leśmiana.

² „Dziwożona – mówi Kartowicz – miesza się w podaniach ludowych z Boginką. Górale tatrzańscy utrzymują, że jedna dziwożona przebywa w głębi jeziora Żabięgo, że czasami wychodzi z niego i zaziera do wsi pobliskich; że wygląda potwornie, piersi ma ogromne, głowę rozczochraną, na niej czapeczkę czerwoną; że się żywi zieleniem »stodyczką«, a lęka się rośliny »dzwonek«; że wchodzi do ogrodów chłopskich i czyni w nich szkody; że jakiś gazda złowił w sadzie swoim jedną dziwożoną i nie mogąc utrzymać jej, zerwał czapeczkę, którą wyprosiła potem, śpiewając słodko pod oknem. Głównym siedliskiem Dziwożon miało być pieczara w pobliżu wsi Łopuszny. Pod ziemią posiadają one pałace pełne dziwów i skarbów”. Zob. Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska*, t. 2, Warszawa 1901, s. 109–110.

Porywały młode panny, a częściej dorodne niemowlęta, czasem podmieniały je na swoje niekształtne, oszpecone i/lub upośledzone potomstwo³.

Jeśli zapytamy ze współczesną świadomością o mechanizmy poznawcze leżące u podstaw tych wyobrażeń, to po analizie źródeł można będzie wskazać przede wszystkim stereotypizację i demonizację wspomnianych postaci. Jeżeli zaś będziemy poszukiwać przyczyn działania owych mechanizmów, to na pierwszy rzut oka najistotniejsze wydać się będą trzy. Pierwsza to naruszenie reguł obyczajowych sankcjonowanych przez tradycyjną wspólnotę. Aby to sobie uzmysłowić, wystarczy przypomnieć, że dziwożonami stawały się kobiety zmarłe w ciąży lub zaraz po porodzie, żyjące przed śmiercią bez ślubu z mężczyzną i noszące w swoim łonie nieślubne dzieci. Chciałoby się dopowiedzieć, że dziwożonką można było zostać za karę za złe prowadzenie się. Z kolei głównym motywem działania przeistoczonej w tę demoniczną istotę kobiety była – jak się okazuje – zazdrość o potomstwo. Druga przyczyna stereotypizacji i demonizacji tych postaci to bycie odmieńcem w sensie społecznym. Dziwożonami stawały się więc w tym wypadku nieślubne lub porzucone przez matkę dzieci płci żeńskiej, a zatem potomkinie kobiet z jakichś powodów niewypełniających należycie ról społecznych uświęconych tradycją. Trzecia przyczyna to bycie dzieckiem niechcianym i zabitym przez matkę albo nienarodzonym na skutek celowo wywołanego przez nią poronienia. Takie uśmiercone w dzieciństwie lub nienarodzone dziewczęta przeistoczone w dziwożony, uprowadzając cudze potomstwo, czasem też porywając młode panny, za swoje cierpienia dokonywały zemsty na innych kobietach, dla których los rozumiany w sensie społecznym był dużo taskawszy.

Warto podkreślić, że powody demonizacji, a co za tym idzie, także stereotypizacji tych znanych z mitologii postaci kobiecych, nie pojawiały się raczej w polu uwagi dawnych Słowian, dla których dziwożony były nie tyle obiektem refleksji, ile przedmiotem wierzeń.

³ Zob. na ten temat na przykład: Cz. Białczyński, *Stworze i dusze, czyli starosłowiańskie boginki i demony*. Leksykon, Kraków 1993; A. Szyjewski, *Religia Słowian*, Kraków 2003; T. Ławecki, R. Sypek, M. Turowska-Rawicz, *Mitologie świata. Słowianie*, Warszawa 2007; K. Haka-Makowiecka, M. Makowiecka, M. Węgrzecka, *Leksykon fantastyki. Postacie, miejsca, rekwizyty, zjawiska*, Warszawa 2009; K. Moszyński, *Kultura ludowa Słowian*, cz. II, z. 1, Kraków 1934; J.S. Bystron, *Słowiańskie obrzędy rodzinne*, Kraków 1916; A. Brückner, *Mitologia polska*, Kraków 1924. Kazimierz Moszyński w *Kulturze ludowej Słowian* zwracał uwagę na to, że cechy charakterystyczne dla tych postaci kobiecych na różnych obszarach przypisywane były także innym istotom demonicznym. B. i A. Podgórcy, *Wielka księga demonów polskich – leksykon i antologia demonologii ludowej*, Katowice 2005; B. i A. Podgórcy, *Mitologia śląska, czyli przywiarki śląskie*. Leksykon i antologia śląskiej demonologii ludowej, Katowice 2011; B. Baranowski, *Pożegnanie z diabłem i czarownicą*, Łódź 1965; J. Kaś, *Ilustrowany leksykon gwary i kultury podhalańskiej*, Bukowina Tatrzańska 2015. Zob. na ten temat także H. Ratuszna, *Boginki, ludowe demony kobiecie i ich dzieci. Kilka uwag o młodopolskiej fascynacji folklorem [w:] Inspiracje ludowe w literaturach słowiańskich XI–XXI wieku*, pod red. I. Rzepnikowskiej, Toruń 2009, s. 77–98. O tym, że dziwożony chętnie składały odwiedziny położnicom, po to by zamienić ich potomstwo na swoje („szpetne”, „garbate”, „koślawe”) wspomina także A.H. Афанасьев, *Поэтические воззрения славян на природу*, т. 3, Москва 1869, c. 310. Takie podmienione dziecko społeczność wnosila zwykle na śmietnik i smagała je różgą. Dziwożona, słysząc jego płacz, litowała się nad nim, oddawała skradzionego noworodka i zabierała własnego. U Afanasiewa pojawia się także interesująca wzmianka o tym, że dziwożony (*дивьи жены*) były obarczane winą za narodziny martwych dzieci. Według starego obyczaju ojciec takiego potomka powinien odciąć mu głowę i wrzucić ją do wody. Ibidem, s. 311. Z kolei w pracy *Славянские древности: этнолингвистический словарь* obok opisu cech i atrybutów tradycyjnie przypisywanych dziwożonom pojawia się informacja o istocie zwanej na Ukrainie i w rejonie Karpat *дика баба*, która wyróżnia się urodą, uwodzi młodych mężczyzn, podmienia dzieci i wypija z nich krew. Zob. Н.И. Толстой, *Славянские древности: этнолингвистический словарь* в 5 т., том 1, Москва 1995, c. 92.

Warto jednak zastanowić się, czy i w jakim stopniu zmieniało się to wraz z upływem czasu i w miarę wzrostu zainteresowania nimi pisarzy. Trzeba też zapytać, czym na tym tle charakteryzowały się Leśmianowskie literackie reprezentacje tych postaci, które pojawiły się w tekście prozatorskim zatytułowanym *Podlasiak* z tomu *Klechdy polskie* (pisanego przez twórcę na zamówienie wydawcy Jakuba Mortkowicza na przełomie 1913 i 1914 roku, a wydanego pośmiertnie dopiero w roku 1956) oraz w wierszu *Dziwożona* z poezji rozproszonych.

Dziwożony były obecne zarówno w ikonografii, jak i piśmiennictwie literackim Słowian w wieku XIX i na początku XX stulecia. Na gruncie polskim w tej pierwszej dziedzinie warto przypomnieć choćby o obrazie zatytułowanym *Topielec w uściskach dziwożony* (1888 rok) pochodzącym z cyklu *Rusałki* Jacka Malczewskiego lub drzeworyt Pillatiego publikowany w 256. numerze „Tygodnika Ilustrowanego” z 1864 roku. Natomiast lista tekstów, w których pojawiają się związane z dziwożonami wyobrażenia literackie, nie sprowadza się z pewnością do wymienionych utworów Bolesława Leśmiana. Pojawiają się one między innymi w dziełach polskich pisarzy, takich jak Seweryn Goszczyński, Michał Bałucki, Miron (Aleksander Michaux), Maria Konopnicka, Kazimierz Przerwa-Tetmajer czy Wiktor Gomulicki.

W twórczości pierwszego z wymienionych autorów wzmianka o dziwożonach pojawia się w *Dzienniku podróży do Tatrów* w części Świat duchowy Podhalań. Strzygi, upiory, wilkołaki, boginki, dziwożony (datowanej na 6 maja 1832 roku)⁴. Postaci kobiece opisywane przez Goszczyńskiego chętnie spożywają roślinę o nazwie słodyczka, mają „ciało niezwykle kosmate, włos głowy długi rozpuszczony, piersi nadzwyczajnej wielkości, na głowie czerwoną czapeczkę z gałązką paproci”⁵, porywają lub podmieniają dzieci, zostawiając matkom własne potomstwo – „zazwyczaj krzykliwe, złe, bardzo brzydkie”⁶.

Z kolei w poemacie *Sobótka*, będącym inicjalną częścią planowanego, ale zrealizowanego tylko we fragmentach poematu *Kościelisko* Seweryna Goszczyńskiego, dziewczynka nucą taką oto przyspiewkę:

⁴ „Najobszerniej rozpowiadają tu o Dziwożonach. Jest to także ród istot nadprzyrodzonych, utwór zdaje się goralów i im samym tylko właściwy. Jak Rusałki, lubo istoty złośliwe, są jednak przez formę swoją wietrzne, piękne, wabiące, w harmonii z przyrodą sobie ziemną, tak Dziwożony mają rysy charakterystyczne odpowiednie więcej surowości i dzikości ojczyźnej okolicy: całe ciało niezwykle kosmate, włosy głowy długi rozpuszczony, piersi nadzwyczajnej wielkości; na głowie czerwona czapeczka z gałązką paproci. Ulubioném ich pożywieniem jest jakieś ziółko zwane: słodyczka. Dziwożony najstraszniesze były matkom, ponieważ porwały im dzieci. Dla tego czatowały przy chatach położnic i skoro znalazły chociażby matkę ale bez mężczyzny w domu, brały niemowlę a na jego miejscu zostawiały swoje, które są zazwyczaj krzykliwe, złe, bardzo brzydkie, jedném słowem rodzaj wyrodka. Wszakże można odzyskać porwane dziecię następnym sposobem: skrzywdzona matka wynosi podzutka na śmietnik, smaga go różgą, napawa ze skorupki jaja, i woła: odbierz swoje, oddaj moje! Dziwożona, kłniesz w macierzyńskie uczucie płaczem bitego dziecka, odnosi pokryjomu porwane dziecię, a swoje na powrót zabięra. Dziewczyny nawet dorosłe nie były od nich bezpieczne: trafiały się częste wypadki porwania ich przez Dziwożony (...). Dziwożony, podobnie jak Rusałki, śmiały się tylko z kobietami, lękają się mężczyzn. (...) Zastanawiając się nad stanowiskiem dziwożon, widzę w tém pewien ślad pobratymstwa wyobrażeń między naszym ludem góralskim a ludami wschodnimi. Wiadomo, że Diw wschodni jest rodzajem złośliwego geniusza, nasze DZIWO, w najwłaściwszym znaczeniu tego słowa, odnosi się głównie do zjawiska mniej więcej potwornego i odpowiada zupełnie wyobrażeniu ducha, który na wschodzie zowie się Diw i jest w pewnym pokrewieństwie z naszą Dziwożoną”. S. Goszczyński, *Dziennik podróży do Tatrów*, Petersburg 1853, s. 81, 82, 83.

⁵ Ibidem, s. 79.

⁶ Ibidem.

„Strzeżcie się o matki!
Tulcie wasze dziatki.
Pod okienkiem mara,
O zdobycz się stara:
Czapeczka czerwona,
Kosa rozpuszczona,
Ach! to Dziwo-żona.

Jako śmierć złośliwa,
A, jak wiatr, pierzchliwa,
Podsunie się skrycie,
Ukradnie wam dziecię,
I zniknie zdradziecko.
O matko! strzeż dziecko,
Czycha Dziwo-żona.

Góralko nadobna!
Nie biegaj z osobna.
W zarostój ustroni.
Strach stracha tam goni.
Czapeczka czerwona,
Kosa rozpuszczona,
Ach! to Dziwo-żona!

Jako śmierć, złośliwa.
A, jak wiatr, pierzchliwa;
Pochwyci cię w lesie,
Pod ziemię zanieś;
Bez Tatrów, bez słońca,
Zostaniesz do końca,
Jako Dziwo-żona.

Niebogo! Sieroto!
Włosy ci rozplotą,
Czapeczkę nasadzą,
Słodyczkę jeść dadzą;
Dla twego serduszka,
Za družkę, za družka,
Będą Dziwo-żony.
Dziéwczę, biada tobie!
Ty przed śmiercią w grobie.

Tańczą z tobą mary,
Twe hale, pieczary;
Jak Krywan wysoki,
Tak twój świat głęboki,
Skoroś Dziwo-żoną⁷.

Warto odnotować, że w przytoczonym tekście dziwożona została zaprezentowana jako istota podziemna, wyobcowana, zdradziecka, wyczekująca na odpowiedni moment, by porwać cudze dzieci. Co istotne, opisywana jest w sposób oksymoroniczny jako martwa, choć jeszcze żywa („Dziewczę biada tobie!/ Tyś przed śmiercią w grobie./ Tańczą z tobą mary,/ Twe hale, pieczary”). Gdy mówi się o niej, nacechowane pejoratywnie, tanatyczne porównania („Jako śmierć złośliwa”) sąsiadują z epitetami wskazującymi na jej pochliwość („pierzchliwa”) oraz z rzeczownikami, które kojarzą się z żywiołem powietrza („wiatr”). W deskrypcji przestrzeni, w której przebywają dziwożony, sformułowania na pierwszy rzut oka przeciwstawne (rozległe „hale” i ciasne „pieczary”) zaczynają funkcjonować jako synonimy („Twe hale, pieczary”). W omawianym poemacie Goszczyńskiego *Sobótka* pojawienie się dziwożon przydaje opisywanemu w utworze krajobrazowi aurę niezwykłości i, co istotne, staje się punktem wyjścia do zaprezentowania mitu genezy tatrzańskiej krainy pozostającego w nieodłącznym związku z tymi postaciami. W utworze czytamy:

„Szczęśliwe oczy, szczęśliwe kroki,
Co świat Dziwo-żon nawidzieć mogą.
Alabastrowe wszystkie opoki,
Najdroższy kamień leży pod nogą.

Wszystkie tam wody płyną kryształem;
Każda kropelka spada perełką;
Mosty ze złota w państwie ich całym,
A z dyamentu każde światelko.
Wielkie, pod niebo, są nasze skąty;
Perłami, rosy toczą się nasze,
Nasze potoki, jako kryształy;
A, jak noc, świeże bory i pasze.
Bo u Dziwo-żon nasz się kraj kluje:
Bo u nich każdy zdrój się poczyna,
Bo je wypieszcza, bo im wartuje,
Dzika, podziemna, lecz hal rodzina⁸.

W wierszu *Dziwożona (Podanie karpackie)* Mirona (Aleksandra Michaux) opublikowanym w 1864 roku na łamach 265. numeru „Tygodnika Ilustrowanego” postać kobieca jawi się jako równie niebezpieczna jak bohaterka poematu Goszczyńskiego *Sobótka*.

⁷ Idem, *Sobótka. Z powieści pod napisem Kościelisko*, Wrocław 1852, s. 13–15.

⁸ Ibidem, s. 15–16.

Przedstawiona została bowiem jako istota olśniewająca urodą i ponętą, ale jednocześnie pozorująca głębokie uczucia i zdradliwa. Zjawiając się w księżycowej poświacie, wabi naiwnego górala czarownym śpiewem. Wciągnąwszy go w „ciemności niezgłębione” radośnie płąsa i raz po raz wybuchła pustym śmiechem⁹.

Z kolei Kazimierz Przerwa-Tetmajer w zbiorze szkiców wydanych w 1906 roku w Krakowie zatytułowanych *Bajeczny świat Tatr* stwierdza, że dziwożony (pisarz objaśnia znaczenie tego antroponimu jako „dziwne żony”) były tak złośliwe, że w obawie o los położnic mężczyźni musieli czuwać przy nich i ich dzieciach przez sześć tygodni. Kobiety zaś strzygły włosy, żeby ich te demony nie miały za co pochwycić¹⁰. W opisie Tetmajera wygląd dziwożon jest zbliżony do fizjonomii bohaterki Goszczyńskiego, ponadto postaci te mają podobne atrybuty. Warto zauważyć, że w deskrypcji Tetmajera motyw dziwożony od czasów romantyzmu właściwie nie podlega żadnej ewolucji, co więcej, rzecz by można, że związana z nim demonizacja nie jest w żaden sposób problematyzowana, a stereotypizacja poznawcza ulega wręcz nasileniu, ponieważ Tetmajerowskie bohaterki zyskują jeszcze jedną właściwość, a mianowicie nie stronią od alkoholu. W tym nawyku można by upatrywać powodu łatwego nawiązywania relacji, które w dawnym ludzkim życiu tych postaci skutkowały niechcianymi ciężkami. Istnieje też grupa polskich utworów dziewiętnastowiecznych oraz tekstów literackich pochodzących z pierwszej połowy XX stulecia, w których przywołanie motywu dziwożony nie wiąże się z pogłębieniem konstrukcji postaci o złożoną refleksję antropologiczną na jej temat i służy jedynie uniezwykleniu bohaterki i/lub pełni funkcję nastrojotwórczą. Z tym pierwszy przypadkiem mamy do czynienia w wierszu *Cyganka z 1859 roku* pióra Michała Bałuckiego, w którym na leśną, ponętą i zwinną dziwożoną wystylizowana została tytułowa postać:

„Czasem mi z ramion wydarła się ptakiem,
I zza leszczyny lub ostrężyn krzakiem
Schowana »ku ku« kukąta ze śmiechem,
Rzucając na mnie to leśnym orzechem,
To jagodami. To znów przyszkoczyła
Lekka i zwinna, jak wiewiórka czarna,
I na kolanach mi siadła figlarna (...)

⁹ „Raz w noc czarów,/ Noc miesięczną, w głębi jarów,/ Kolysała się uśpiona/ Nad przepaścią, śród konarów/ Starej olchy – Dziwożona// A na śpiącą tak, przez liście/ Księżyc patrzył się srebrzyście,/ I jej wianek konwaliowy/ W strudze blasku promieniście/ Lśnił, jak gdyby był perłowy.// Wtem zamącił ciszę śpiewną/ Ktoś w parowie skargą rzewną,/ I zbudzona, w pół przytomnie,/ Rozgarnąwszy mgłę powiewną,/ Zaśpiewała: »Chodź tu do mnie!// Chodź co żywo, chłopcze smętny,/ Mój pieszczoły czar ponętny/ Słumi łzawą twą tęsknotę.// I ta pieśń jej dźwięków deszczem/ Spadła, echem drwiąc złowieszczem,/ W parów głuchy, gdzie zbłąkany/ Młody góral z dziwnym dreszczem/ Stał – w nią cały zasłuchany.// Stał – a ona jak mgła wiosny/ Zbiegłszy lekko, w swój miłosny/ Uścisk ta go lubo zwała,/ Ze od prośby jej żalosnej/ Az posępnie olcha drżała.// Więc on zwawo, jak w obłędzie,/ Na przepaści wbiegł krawędzie,/ I chcąc schwycić wyciągnięte/ Drobne rączki jej łobędzie,/ Wpadł w ciemności niezgłębione.// A zdrączył, jak mgła wiosny,/ Lekko wiodąc tan radosny,/ W dal promienną uleciała/ I konarach znów się sosny/ Z pustym śmiechem kolysała”. Zob. Miron, *Dziwożona (Podanie karpackie)*, „Tygodnik Ilustrowany” 1864, nr 256, s. 1.

¹⁰ K. Przerwa-Tetmajer, *Bajeczny świat Tatr*, Kraków 1906, s. 10.

Raz po odpuście matki Boskiej zielnej,
Szedłem do lasu w poranek niedzielny,
Niosąc dla mojej leśnej dziwożonki
Sznurek koralu i lśniące pierścionki
Na podarunek. – Ona po zwyczaj
Czekała na mnie na okopie gaju;
Gdy nie ujrzała, wybiegła na pole; (...)"¹¹.

Ów efekt stylizacji postaci kobiecej na dziwożonę mający na celu jej uniezwyklenie¹², w cytowanym tekście poetycki jest bardzo czytelny, ponieważ Cyganka, podobnie jak jej współbracia, wieździe wędrowny tryb życia, jednak jej czasowe przebywanie w scenerii leśnej przydaje jej cech dzięki kobiecie lub przynajmniej sprawia, że postać za taką może uchodzić lub z taką się kojarzyć.

Przykładem wprowadzenia do utworów dziwożon w funkcji nastrojotwórczej może być fragment wiersza Tadeusza Micińskiego *Umarły świat* z tomu *W mroku gwiazd* (1902), w którym częścią opisywanej przed podmiot liryczny nieistniejącej rzeczywistości są płochy i „rzewne (...) w gajach dziwożony”, które można było napotkać, podążając „w uroczę rzek leśnych zakręty”¹³. Z analogiczną sytuacją mamy do czynienia w części poematu Marii Konopnickiej *W górach* zatytułowanej *Noc* (z 1888 roku), w którym to właśnie noc „Zroszonym mchom rozplata brylantowe włosy/ I, jako dziwożona, łechce senne wrzosa...”¹⁴. Warto dodać, że o wprowadzenie do utworu postaci dziwożon w funkcji nastrojotwórczej, związanej z dążeniem do uniezwyklenia pejzażu czy, szerzej, świata przedstawionego, można mówić już w wypadku wspomnianego poematu *Sobótka* Seweryna Goszczyńskiego.

Dziwożony (*divé ženy*) są też bohaterkami literatury czeskiej – występują na przykład w baśniach i podaniach ludowych zebranych przez czeskiego preromantyka i etnografa Karela Jaromíra Erbena, pojawiają się w dramacie *Strakonický dudák aneb Hody divých žen* (1847) Josefa Kajetána Tyla, mówi się o nich także w opowiadaniu *Divá Bára* (1856) Boženy Němcové¹⁵. W szczególności w opowieściach przywoływanych przez Erbena,

¹¹ M. Bałucki, *Poezje*, Kraków 1887, s. 7–8.

¹² W analogicznej funkcji określenie dziwożona zostało użyte w wierszu Józefa Łobodowskiego *Zielone oczy*. W utworze tym pojawiają się elementy deziluzji. Oto jego fragment: „Mówiłem – Zielone oczy to czarownicy przywilej!/ Śmiała się: – Jakże chciałabym stać się czarownicą!/ Powiedz: Skazałbyś mnie na śmierć na stosie?/ Obrazała się często, ale za chwilę/ znów zbliżała do mnie smagłe lico/ i wołała: – Zgadnij!/ Siedem zeber mam, czy też osiem?!/ Nie od razu żem rachunku dokonał (...).” Zob. .../ czy odwagi mi nie starczało/ – bo zielonoooka dziwożona –/ czy zawiniła mych słów niedoskonatość ...? (...)” Zob. J. Łobodowski, *Zielone oczy*, „Tydzień” 2002 nr 22 s. 12.

¹³ T. Miciński, *Umarły świat* [w:] idem, *W mroku gwiazd*, Gdańsk 2000, s. 41.

¹⁴ M. Konopnicka, *Noc* [w:] *Ziemia polska w pieśni*, oprac. i wstęp J. Lorentowicz, Warszawa 1913, s. 202.

¹⁵ Z tekstu *Divá Bára* Boženy Němcové dowiadujemy się, że wiejska społeczność zaczyna unikać głównej bohaterki Bary, ponieważ różni się ona od innych dziewcząt (między innymi nie boi się burzy, umie pływać, jest silna). W końcu pada na nią podejrzewanie, że w dzieciństwie została podrzuczona do kołyski przez dziwożonę. I choć historia kończy się dobrze dla głównej postaci, w wielu punktach fabuły włączana jest ona w stereotypizującą rolę odmienca.

takich jak *Pověst o studánce Litoše* oraz *Divé ženy* publikowanych w pracy *České lidové pohádky*¹⁶, omówione wcześniej na przykładach z literatury polskiej sposoby prezentacji artystycznej tych postaci podlegają dalszemu różnicowaniu. W pierwszym z wymienionych tekstów, zatytułowanym *O studánce Litoše*¹⁷, *divá žena*, choć porwana przez zakochanego w niej Holečka i odtączona od swoich sióstr, z którymi kąpała się w studni, okazuje się zapobiegliwa i lojalna w stosunku do męża, a jednocześnie wyjątkowo podatna na zranienie. Przewidując nadchodzący grad, każe pewnego dnia, bez wiedzy Holečka, zwieźć całe zboże z pola, czym naraża się na gniew męża (ten w złości przypomina żonie o jej pochodzeniu), wskutek czego dotknięta odchodzi na zawsze, wtrącając go w rozpacz i skazując na wyczekiwanie dniami i nocami przy studni, w której niegdyś zobaczył ją po raz pierwszy. Wspomniane różnicowanie sposobu prezentacji dziwożony w opowieści przywołanej przez czeskiego autora rzuca nowe światło na postaci dziwożon, które przestają jawić się jako demoniczne, choć niepozbawione nadzwyczajnych zdolności (na przykład precyzyjnego przewidywania pogody), i pozwala wyjaśnić, skąd wyływały motywy ich działania. Nie tyle były one wyrozumowane, ile miały swoje źródło w emocjach, co z jednej strony owocowało większą wrażliwością, uczuciowością, gotowością do niesienia ludziom pomocy, z drugiej zaś – skutkować mogło drażliwością, pamiętliwością, potrzebą zemsty (jak to miało miejsce w wypadku rusałek¹⁸) lub – jak w *Pověsti o studánce Litoše* – skłonnością do natychmiastowego karania za dotkliwe słowa i czyny.

Z kolei w tekście *Divé ženy*¹⁹ bohaterkom przypisany został status trudniących się łowiectwem istot leśnych, potrafiących okazać wdzięczność i przynieść upolowaną zwierzęcą człowiekowi, który wołając przez okno „Drž ho, drž ho! a mně taky kus přines”²⁰/ Trzymaj, go, trzymaj, go! a mnie też kawałek przynieś!”, pomógł w pościgu. Opisane one zostały także jako przychodzące z lasu na pola i pomagające pasterkom prząść. Do ich zwyczajów należał taniec w kółku, a w miejscu na łące, w którym wirowały tanecznie te postaci, rosła później wysoka trawa. Zdarzało się, że *divé ženy* tańczyły z pasterkami, jedna z tych istot za wspólny taniec ofiarowywała dziewczynie gałązkę brzoźowych liści, z których jeden, zaniesiony przez pasterkę do domu, zmienił się w dukata.

¹⁶ Korzystam z wydania K.J. Erben, *Kytice. České pohádky*, Brno 2013.

¹⁷ *Pověst o studánce Litoše* [w:] K.J. Erben, *Kytice. České pohádky*, op. cit., s. 187–188.

¹⁸ O konstrukcji postaci kobiecych (rusałek i wiedźm) w romantycznej i modernistycznej literaturach polskiej i rosyjskiej pisałam w podrozdziale książki *Leśmian międzynarodowy – relacje kontekstowe. Studia komparatystyczne* zatytułowanym *Reminiscence konstrukcyjne (demoniczne postaci kobiece: Puszkina – Gogol – Leśmian)*. Zob. Ż. Nalewajk, *Leśmian międzynarodowy – relacje kontekstowe. Studia komparatystyczne*, Kraków 2015, s. 153–182.

¹⁹ *Divé ženy* [w:] K.J. Erben, *Kytice. České pohádky*, op. cit., s. 226–227.

²⁰ *Ibidem*, s. 226.

Z kolei w wierszu-przestrodze rosyjskiego symbolisty starszego, Konstantina Balmonta, zatytułowanym *Дивьи жены* z tomu *Жар-Птица. Свирель славянина*²¹, dziwożony przedstawione zostały w sposób biegunowo różny – nie jako postaci pomocne ludziom, ale jako leśne istoty „zastawiające pułapkę na wodzących za nimi wzrokiem przechodniów”. W Balmontowskim dziele uderza oksymoroniczna konstrukcja bohaterek. Biel ich koszul „budzi w sercu ciemność”, a same stroje skojarzone zostały przez podmiot liryczny wiersza z całunem. Za pośrednictwem takich asocjacji „biały taniec” tych uwodnych demonów zaczyna jawić się jako taniec śmiertelny.

Na tak zarysowanym tle Leśmianowskie literackie reprezentacje dziwożon przedstawiają się dość oryginalnie. Stosunkowo najbliższa Balmontowskiej kreacji tej postaci wydaje się prezentacja dziwożony w klechdzie Leśmiana *Podlasiak*. Nie sposób mówić tu wprawdzie o tożsamości bohaterek. Podobieństwo dziwożony Leśmiana do dziwożon twórcy tomu *Жар-Птица. Свирель славянина / Жар Птук. Флет Словянина* (1907) jest jednak uchwytny w konstrukcji jej relacji z dębowym upiorem Podlasiakiem. Stanowi ona dla niego trudną do odparcia pokusę erotyczną, a zarazem, choć nieintencjonalnie, okazuje się (z powodu tej pokusy) śmiertelnym zagrożeniem, ponieważ Podlasiak przed ostateczną śmiercią jako „jedeny spośród uczestników mitosnego transu dostąpi wtajemniczenia w misterium odrodzenia, naznaczony krwią” z ust bohaterki pokąsanych przez komary²², a jego śmierć, nazywana przez towarzyszy dębowego upiora „odlotem do nieba”, jest wynikiem gonitwy za dziwożoną, w której to pogoni Podlasiak zbyt mocno odbija się od ziemi i, chcąc nie chcąc, szybuje w przestworza. Dziwożona ukazywana jest w utworze jako istota erotyczno-chtōniczna, określana jako „niczyja”, pochodząca „chyba zewsząd, bo i leśna jest, i ruczajna, i góraska, i wszelaka”²³. Ów erotyzm wysuwa się na plan

²¹ К. Бальмонт, *Жар-Птица. Свирель славянина*, Москва 1907. Oto wiersz *Дивьи жены* w oryginale: „Дивьи жены внушают нам страх./ Почему?! Вспоминаем ли саван при виде их белых рубах? Пробуждает ли белый тот цвет в нашем сердце безвестную тьму?! Или людям встречать неуютно/ В тенистых лесах/ Не людей?! Человек с человеком, как с птицею птица, мелькают попутно./ Всё удобно, знакомо, хоть встреть я разбойника между ветвей./ Знаю, как поступить./ Я слабей – быть убитым, сильнее – убить./ Или что-нибудь, как-нибудь, ну, уж я знаю, как быть./ Тут принять нам возможно решенье./ А вот как поступить, если встретишь ты дивью жену?! Чуть помотришь на белое это виденье./ Вдруг тебя, непредвиденно, клонит ко сну./ И впадаешь в забвенье./ Ты заснул. Просыпаешься – лес уж другой./ На могилах неведомых вёглы верхушками машут./ Словно старой седою иссохшей рукой, – Убеги, мол, скорей, убеги, убеги. Но видения белые пляшут./ И лучиной зажжённо светят они./ И приходят, уходят, и бродят огни./ Убежать невозможно./ Дивьи жены сковали, хотя и не клали цепей./ Сердце бьётся тревожно./ Разорвётся пожалуй. Беги, убеги поскорей./ Убежать невозможно./ Превратишься в берёзу, в траву, в можжевельник, в сосну./ Если вовремя ты заговор против них не вспомнишь./ Так в лесу, меж лесными, в лесной западне и застрянешь./ Не смотри, проходя меж деревьев, на дивью жену!”.

²² Zob. na ten temat: M. Karwowska, *Fenomen kobiecości w wyobraźni poetyckiej Bolesława Leśmiana*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Literacka” 2009, nr 16 (36), s. 57. Obok wielu interesujących uwag zamieszczonych w artykule pojawia się niefortunne określenie Leśmianowskiej dziwożony mianem „rusalki”.

²³ B. Leśmian, *Podlasiak* [w:] idem, *Dzieła wszystkie*, t. 3: *Baśnie i inne utwory prozą*, oprac. J. Trznadel, Warszawa 2012, s. 564.

pierwszy w charakterystyce tej postaci²⁴. Zamieszkująca w otchłani dziupli dębu dziwożona ma lepkie od miodu i pokąsane przez pszczoły ciało. Tak opisuje ją Podlasiak:

„o świecie wynurzyła się z krzewów sąsiednich i podbiegła do mnie żywa, swawolna, obłyśnięta rosą i powiewająca w warkoczach, ciepłymi strzępami złachnianych od kurzu pajęczyn. Zanim zdążyłem cień swój za wiatrem do stóp jej bosych dorzucić, objęła mnie oburącz i ciepłe, nagie ciało przystosowała szczerlnie do mojej szorstkiej kory. A potem pokąsane przez komary i obrzmiałe wargi przywarła mocno do sęka, który obecnie nad okiem sterczy mi zatwardziale. Pewno świerzbiała ją i ciążyły od nadmiaru krwi nabiegłej, bo zakrwawiła je o ten sęk i uciekła z powrotem do lasu, ciesząc się po drodze śmiesznym widokiem krwi, która jej z warg w dłoń nastawioną skapywała”²⁵.

Warto jednak podkreślić, że nawet na tak szeroko zarysowanym tle Leśmianowskie dziwożony jawią się jako kreacje dość oryginalne. Leśmian odrzucił bowiem pokusę łatwego naśladownictwa poprzedników i oddemonizował swoje bohaterki. Dziwożoną z *Podlasiaka* przedstawił jako istotę dziką, namiętą, zmysłową, uwodzieńską, ale niegroźną dla ludzi, nie tyle napadającą na przybyszy zbłąkanych w leśnym ustroniu, ile wzbudzającą w nich żądze, nakłanianą przez nich prośbą i groźbą do pocałunków, a wcześniej uwięzioną, uciekającą się do sprytu nie dlatego, by sprowadzić na kogoś nieszczęście, ale po to, by odzyskać wolność. Rzec by można, że Leśmianowska dziwożona uosabia jednocześnie siły natury i jej popędowy charakter²⁶. Jawi się, podobnie jak postaci kobiece w *Balladzie dziadowskiej* czy *Zalotach*, jako inkarnacja zmysłowości

²⁴ Z silnym zeretyzowaniem, a zarazem uchwłoczeniem dziwożony mamy natomiast do czynienia w wystylizowanym gwarowym wierszu Emila Zegadłowicz, *O pierścionku odnalezionym*: „– zagonem, wygonem,/ pod płotem, za płotem/ toczy się pierścionek/ śmigłym obrotem –/ zaoczył ich dwoje/ leżących w pszenicy –/ ukrył się w fal banach/ wzniesionej spódnicę –/ skrywa się, naśmiewa,/ a oni wciąż swoje –/ mieli się raz pierwszy/ we dwoje oboje –/ – zagarnęła spódnicę/ do znaku pomiętą –/ pachniała wykami,/ bławatam i miętą –/ »– gdzieś ty bywała/ przez całą odwieczność –/ ani to udoisz,/ ni chleb upieczesz – «/ »– zbierałam pióreczka/ złocistych żurawi –/ zbierałam pióreczka/ krakowiackich pawi –«/ – pozbyrko, pokrętko/ spod kupnych koronek –/ stoczył się pod nogi/ złocisty pierścionek –/ »– cóżes to, ślub brata –/ skąd pierścionek złoty – ?«/ » – zarobiłam pieniądze/ za pilne roboty – «/ – pszenica pomięta/ i potaraszona –/ – pierścionek się podział –/ – ona dziwożona –/”. Zob. E. Zegadłowicz, *O pierścionku odnalezionym* [w:] *Polskie wiersze wybrane*, zebrał i ułożył M. Grydzewski, Londyn 1946, s. 237.

²⁵ B. Leśmian, *Podlasiak* [w:] idem, *Dzieła wszystkie*, t. 3: *Baśnie i inne utwory prozą*, op. cit., s. 564.

²⁶ W wierszu Wiktora Gomulickiego *Dziwożona* tytułowa bohaterka liryczna również utożsamiona jest z popędowymi siłami natury. Wspomniana postać zaprezentowana została jednak jako ta, która bezskutecznie wabi smętnego marzyciela namiętnym śpiewem, obiecując ukojenie ciała i duszy. W utworze czytamy: „Na sitowiu wiatr wygrawa/ Słodką serenadę,/ Czarną kitą chwiele iwa,/ Błyszcą gwiazdy blade./ Czegoś pragnie, czemuś wdycha/ Dusza rozemdlona – / A wśród mroku tkliwie, zcicha,/ Wabi dziwożona...// »Marnie twe z myślami boje,/ Marny był bez celu.../ Ja tęsknoty twe ukoję,/ Smutny marzycielu./ Nie dosięgniesz gwiazd na niebie,/ Tonących w obłoku,/ Lecz są gwiazdy bliższe ciębie:/ W ukochanej oku./ Całowanych ust wymowa,/ Serc miłosne bicie – / W tem się klucz zagadki chowa,/ Której imię życie (...).// Pójdź, ach pójdź na moje tonol/ Dam ci sen i ciszę,/ I twą duszę rozteśknioną/ Słodko ukotyszę...«// Coraz ciszej, coraz smętniej/ Szumią iw korony;/ Coraz głośniej i namiętnej/ Brzmi śpiew dziwożony// (...)”. Zob. W. Goulicki, *Dziwożona*, [w:] idem, *Nowe Pieśni*, Petersburg 1896, s. 239–241. Warto zwrócić uwagę na to, że w przywołanej balladzie zderzenie konwencji dekadentkiej, w której zaprezentowany został bohater liryczny, z konstrukcją postaci kobiecej, uosabiającej „zagadkę życia”, bliskiej naturze (podobnie jak w wierszu Bałuckiego *Cyganika* i przedstawianej w charakterystycznej dla niej, wzmocnionej synestezycznym obrazowaniem scenerii („Na sitowiu wiatr wygrawa/ Słodką serenadę,/ Czarną kitą chwiele iwa,/ Błyszcą gwiazdy blade”), do pewnego stopnia osłabia uwodzieńską moc dziwożony, która wprawdzie wabi, ale robi to nieskutecznie.

(ma „tanecznie zwinne ciało”²⁷, „język czerwony jak mak i wklęsły jak czółno”²⁸) i erotycznych pokus, w przeciwieństwie do rusalek i wiedźm nie jest jednak dla bohaterów ani mścicielką, ani medium umożliwiającym im samopoznanie. Nęci natomiast zmysłowością i jawnością cielesnych żądz²⁹. Kiedy pragnie odzyskać wolność rozczarowania jednorękiem, kulawcem i Podlasiakiem, staje się przebiegła. W końcowych partiach opowiadania, gdy bohaterka skocznie uchodzi w las, triumfuje jako „wolna, wyśmiewna, niedościgła”³⁰. Natomiast w Leśmianowskim wierszu *Dziwożona*, który ma charakter metaliteracki, ponieważ jest poetyckim skrótem wybranych elementów fabuły *Podlasiaka*, tytułowa bohaterka zaprezentowana została nie tylko jako zmysłowa, płocha, skłonna do tańca istota leśna, lecz także, a może przede wszystkim jako niepowielająca jednego ze stereotypów kobiecości, oddemonizowana postać literacka. Dziwożona „Leśnej bajce dając wątek/ Pośród modrych tańczy łątek”³¹. Przypomnijmy na koniec ten z rzadka cytowany utwór:

„Co sto lat tu złata ptaszek,
Złoty ptaszek, Gregoraszek,
Puka w dąb: niech w dębu szparze
Dziwożona się pokaże!

Stuk, puk! z dziupla wyptoszona,
W świat wybiega Dziwożona,
O, już tańczy zwijanego.
Gonionego, wyrwanego.

Leśnej bajce dając wątek.
Pośród modrych tańczy łątek,
Gra jej ciepła trzciny muzyka,
O, ucieka już, już znika.

Pobiegnijmy za nią w ślady,
Na wywiady, na wybady,
Zanim dąb się zamknie za nią,
Za tańczącą Złotopanią!

²⁷ B. Leśmian, *Podlasiak* [w:] idem, *Dzieła wszystkie*, t. 3: *Baśnie i inne utwory prozok*, op. cit., s. 570.

²⁸ Ibidem, s. 576.

²⁹ W *Podlasiaku* czytamy: „Różowy i żłobkowaty korzeń zabarwił się w słońcu soczystym polyskiem eterycznie wonnej błony. Dzwonożona wcisnęła go pomiędzy wargi i zanurzyła w jego miąższ swe białe, ostre zęby. Syciła tatarakiem ów głód, który kiedy indziej zmusza ciało do tarzania się w wonnej trawie lub do strząsania na siebie chłodnej rosy z gałęzi napotkanego po drodze drzewa”. Ibidem, s. 579.

³⁰ Ibidem, s. 584.

³¹ Idem, *Dziwożona* [w:] *Dzieła wszystkie*, t. 1: *Poezje zebrane*, oprac. J. Trznadel, Warszawa 2010, s. 680.

Bo ptak złoty lubi zwlekać,
Więc sto lat będziemy czekać,
Na drzwi dębu otworzone
Znów pokażą Dziwożonę³².

Summary

Leśmian's dziwożonas and their Slavic contexts (literary and not only)

Among the literary female characters to be found in Bolesław Leśmian's writing, there are *dziwożonas* – swamp or forest demons from the Slavic mythology, known as malicious and dangerous creatures that kidnapped babies just after they were born and replaced them with her own children. They were often portrayed as wild women with long, straight hair and breasts so huge that they could use them to wash their clothes. A survey of selected literary texts from the 19th and the beginning of the 20th century by Polish (Seweryn Goszczyński, Michał Bałucki, Miron [Aleksander Michaux], Maria Kopnicka, Kazimierz Przerwa-Tetmajer, Wiktor Gomulicki), Czech (Karel Jaromír Erben) and Russian (Konstantin Balmont) writers, shows how the representation of such female demons evolved and provides a frame of reference for Bolesław Leśmian's portrayal of analogous characters in his poem *Dziwożona* and in prose work *Podlasiak* from the volume entitled *Klechdy polskie*.

Keywords: Bolesław Leśmian, dziwożona, Slavic female demons, Polish literature, Czech literature, Russian literature

Słowa kluczowe: Bolesław Leśmian, słowiańskie demony kobiece, literatura polska, literatura czeska, literatura rosyjska

³² Ibidem.